

Premiera „Anny Kareniny” w Gliwickim Teatrze Muzycznym odbędzie się 20 kwietnia

Studium rosyjskiej duszy

Carska Rosja II połowy XIX wieku, środowisko wyższych sfer. A do tego miłość, namiętność, zdrada, a wreszcie śmierć – jak świat światem trudno o aktualniejsze i stale dotykające człowieka sprawy. Jedna z najpiękniejszych i najbardziej poruszających powieści w historii światowej literatury – „Anna Karenina” Lwa Tołstoja zostanie wystawiona na deskach Gliwickiego Teatru Muzycznego już w najbliższy piątek. Jak zmierzą się z tym wyzwaniem realizatorzy i artyści w Gliwicach? Jaka będzie ich „Anna Karenina”?

– Z pewnością pełna falujących emocji, które – mam nadzieję – porwą widzów, pozwolą przeżyć w pełni tę niezwykłą historię – mówi Krzysztof Korwin Piotrowski, kierownik artystyczny GTM, który jest autorem muzycznej adaptacji dzieła Tołstoja. – I odczuć tę szczególną właściwość rosyjskiej duszy: jak kocha, jak cierpi – to zawsze maksymalnie, całą sobą.

Różnorodność scen i akcji wymaga także technicznej maestrii: przewidziano około 50 zmian między innymi ustawień światła, dekoracji.

Muzykę do spektaklu napisał Andrzej Zarycki, kompozytor związany z krakowską „Pivnicą pod Baranami”. Reżyserię spektaklu powierzono również krakowianinowi, Józefowi Opalskiemu, znany na Śląsku m.in. jako autor chorzowskiej inscenizacji „Człowieka z La Manchy”. Choreografię przygotowuje Jacek Badurek, współautor sukcesu głośnych, warszawskich „Kotów” i gliwickiej „42 ulicy”.

Piotrowski nie ukrywa: od lat zrealizowanie tego właśnie spektaklu na deskach gliwickiej sceny było jego marzeniem. Przez lata pracował nad adaptacją słynnego dzieła. Jak mówi – nie było to zajęcie łatwe.



Piotr Warszawski (z lewej) w rozmowie z Krzysztofem Piotrowskim, autorem adaptacji.

– Starłem się poczuć w sobie każdą z postaci, aby jak najpełniej pokazać ich namiętności, odczucia – opowiada artysta. Jak mówi, zdecydował się przede wszystkim na wyeksponowanie trudnych związków. Lustrem dla wyniszczającej miłości Anny są dzieje trudnego związku ekscentrycznego Lewina i młodziutkiej Kitty.

Pierwsze sceny Piotrowski napisał już w cztery lata temu – były to „Herbatka u księżnej Betsy”, gdzie Anna spotyka się z Wrońskim przy świadkach, sprzeciwia się mężowi oraz „U Kareninów” – mąż Anny próbuje ratować rozpadającą się rodzinę.

– Aleksy Karenin z naszej inscenizacji też cierpi kochając, ale nie potrafi tego okazać – mówi Piotrowski.

Jak podkreśla, przez lata także dyskutował o tym przedstawieniu z Opalskim, traktując to jako wspólne dzieło. Pomaga to obu twórcom w pracy nad reali-

zacja. Tym bardziej, że reżyser ostatnio przebywał w szpitalu.

O ile decyzja o obsadzeniu Małgorzaty Długosz w głównej roli zapadła bezapelacyjnie, przez dwa lata reżyser poszukiwał Wrońskiego. I spotkał go przypadkowo, na warszawskim dworcu.

– Popatrzył na Piotra Warszawskiego i orzekł: ten i żaden inny Wroński – opowia-

da Krzysztof Piotrowski. W rolę Karenina wcieli się podczas premierowego przedstawienia Jerzy Głybin. Do dziś sławą cieszy się zrealizowane w 1976 roku w Teatrze Śląskim im. Wyspiańskiego dzieło w reżyserii Lidii Zamkow, Głybin grał wówczas niewielką rolę w tym przedstawieniu.

MARLENA POŁOK-KIN

ANNA KARENINA

Klasyczna powieść psychologiczna rosyjskiego pisarza Lwa Tołstoja. Powstała w latach 1873-1877, została wydana w latach 1875-1877, a polskie wydanie ukazało się w latach 1898-1900. Powstało wiele adaptacji filmowych opartych na tej powieści m.in. w 1997 z Sophie Marceau w roli głównej. Główna bohaterka, Anna Arkadiewna Karenina – z domu Obłonska to żona Aleksieja Karenina i matka ośmioletniego Sierioży oraz małej Anny. Jej mąż zajmuje wysoką posadę w Sankt Petersburgu. Anna obraca się w kręgach liczących się rosyjskich rodów. Pewnego dnia na dworcu spotyka Aleksego Wrońskiego, w którym zakochuje się. Dla niego też porzuca męża i syna, rodzi mu córkę. Przez pewien czas czuje się spełniona i kochana. Karenin nie wyraża jednak zgody na rozwód. Anna popada w depresję, jest zazdrosna o kochanka. W końcu postanawia popełnić samobójstwo. Ginie pod kołami pociągu. (REG)